

Fragment relacji świadka historii



EMILIA CIESIELSKA

ur. 1940, Janów Lwowski



Zakres terytorialny i czasowy	Jamelna, Piskunowka (Krasnojarski Kraj), 1940-1942
--------------------------------------	--

Wywózka rodziny Kanarków na Sybir i pobyt na zesłaniu

W 1939 wybuchła wojna, a 10 lutego 1940 roku była pierwsza wywózka na Sybir. Mój dziadek, Józef Kanarek, był gajowym w lasach janowskich. A gajowi, wiadomo, mieli broń, więc zostali umieszczeni na liście do pierwszej wywózki. Rosjanie mieli gotową listę, kogo zabierają. W gospodarstwie u dziadka pomagał szesnastoletni Ukrainiec. Jego nie było na liście i on został. A dziadek Józef Kanarek i jego dzieci: Anna, Józef i Stanisław pojechali na Sybir. Moja mama jeszcze przez dwa dni jeździła do Lwowa, bo oni stali tam na stacji w bydłych dziurawych wagonach. To był rok 1940, niesamowicie mroźna zima, ponad trzydzieści stopni, i potężne opady śniegu, a oni stali w tych bydłych, dziurawych wagonach. A potem odjechali. Wujek Stanisław uciekł prawdopodobnie przez dziurę, która służyła jako latryna. Umówił się z bratem Józefem, że obydwoj nie uciekną, bo zostaje ojciec, który miał siedemdziesiąt trzy lata i ciocia, dwudziestoczworoletnia dziewczyna. Więc jeden z nich zostaje. Zostali wywiezieni bardzo daleko, bo aż nad Bajkał, do Krasnojarska. Sześć tysięcy kilometrów od Polski. Wtedy bardzo dużo ludzi wywozili również do Kazachstanu, gdzie nie jest aż taki ostry klimat. Zimą pracowali przy wycięciu lasu. Natomiast latem siali owies, zbierali go i wozili nad tory kolei dalekowschodniej. Wujek mówił potem, że dostawali suchy prowiant, na wóz sypali owies, by koń miał co jeść i nad te tory jechali. Owies był po prostu sypany na ziemię i leżał pod gołym niebem. Taka ruska kultura. Owies porastał i stanowił ochronę dla zboża, które leżało pod tą warstwą. Po jakimś czasie przyjeżdżał pociąg i ładowali ten owies. Dziadek Józef Kanarek zmarł po dwóch latach, w Boże Narodzenie, 26 grudnia 1942 roku. W 1942 roku, po dwóch latach, zmarł. Sybiracy puchli z głodu i umierali. Tak zmarł dziadek. Nie wiem, gdzie został pochowany. Nie wiem, jak przy takich mrozach chowali zmarłych w wiecznej zmarzlinie.

Data utworzenia	5 września 2024
Rozmawiał/a	Zuzanna Zdun
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami